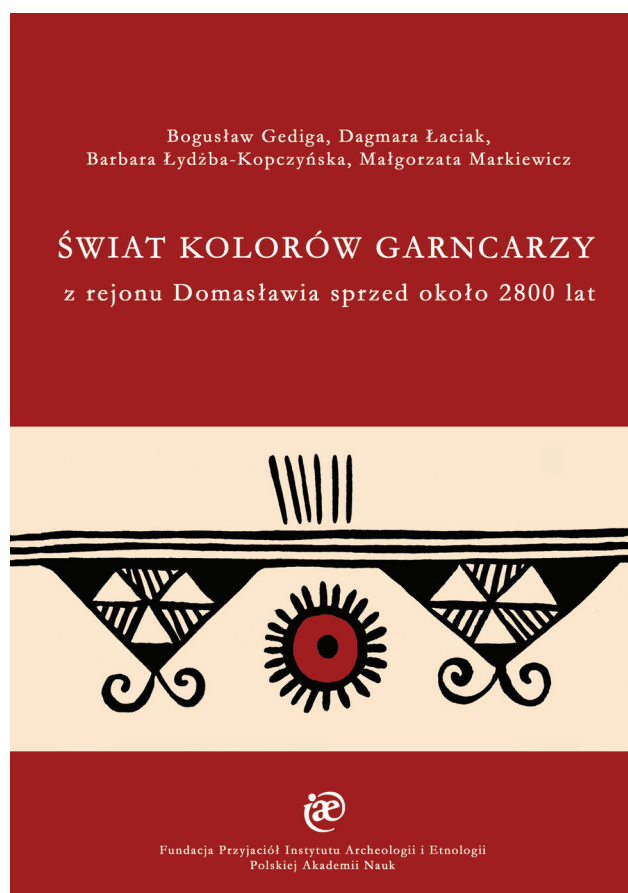


Bogusław Gediga, Dagmara Łaciak, Barbara Łydzba-Kopczyńska, Małgorzata Markiewicz, *Świat kolorów garncarzy z rejonu Domasławia sprzed około 2800 lat*, Wrocław 2017, ss. 424 + CD, ISBN 978-83-949882-0-3.

„Świat kolorów garncarzy z rejonu Domasławia sprzed około 2800 lat” to kolejna publikacja<sup>1</sup>, dla której punktem wyjściowym stały się materiały archeologiczne pozyskane w trakcie prowadzonych w latach 2006-2008 badań wykopaliskowych na cmentarzysku ciałopalnym w Domasławiu, pow. wrocławski na Dolnym Śląsku. Została ona wydana w ramach zadania pod tym samym tytułem realizowanego przez Fundację Przyjaciół Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk wspólnie z Instytutem Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk i współfinansowanego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa. Dostępna jest zarówno w wydaniu książkowym w nakładzie 120 egzemplarzy, jak i w wersji cyfrowej w wolnym dostępie na stronie Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych<sup>2</sup>. Omawiana pozycja prezentuje szczegółowo rezultaty projektu, zatytułowanego „Halsztacka ceramika malowana z Domasławia, stan. 10/11/12, pow. wrocławski”, które wcześniej zostały już sumarycznie przedstawione – przy wykorzystaniu w większości tego samego materiału ilustracyjnego – w artykule dotyczącym rekonstrukcji procesu wytwórczego ceramiki grona tych samych badaczy<sup>3</sup>.

„Świat kolorów garncarzy z rejonu Domasławia sprzed około 2800 lat” to tzw. publikacja wieloautorska, licząca łącznie 433 strony, na którą składa się 13 rozdziałów. Dodatkowo do wersji drukowanej dołączona jest płyta CD, na której znajduje się 15 skanów 3D wybranych form naczyń malowanych oraz plan stanowiska Domasław 10/11/12. Rozdziały I-VII zostały zaopatrzone w angielskie streszczenie, a II, III i IV również w katalogi. Rozdział XIII zbudowany



jest z pięciu aneksów zawierających wyniki badań specjalistycznych. Kolejne partie książki to bibliografia (VIII) oraz warstwa ilustracyjna: plany (IX), fotografie (X), tablice naczyń (XI) i ornamentów (XII).

W zagadnienia dotyczące tematyki, której poświęcona jest książka, wprowadza odbiorcę „Wstęp” pióra Bogusława Gedigi. Czytelnik zapoznaje się w nim z celem, jaki przyświecał autorom w trakcie ich pracy i metodami, dzięki którym został on osiągnięty. W opracowywaniu kolekcji liczącej prawie 400 zabytków wykorzystano bowiem m.in. analizy fizyko-chemiczne przy użyciu spektroskopii ramanow-

<sup>1</sup> Np. Łaciak, Markiewicz 2013; Markiewicz 2013.

<sup>2</sup> <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=64113&from=publication>

<sup>3</sup> Łaciak *et al.* 2017.

skiej oraz skaningowego mikroskopu elektronowego (SEM-EDS), a także badania przy zastosowaniu wizyjnego komparatora spektralnego oraz nowoczesne obrazowanie wykonane z zastosowaniem technologii skanowania 3D. Większa część tego rozdziału traktuje o historii badań halszackiej ceramiki malowanej z terenu Śląska, sięgającej pierwszej połowy XIX w. – to wówczas światło dzienne ujrzały pierwsze publikacje źródłowe dotyczące tego tematu. Liczba źródeł znacznie zwiększyła się od tego czasu, a ponowne zainteresowanie tą problematyką wiąże się właśnie z odkryciami dokonanymi w Domasławiu. Bogatą literaturę ma również ceramika malowana z terenów ościennych – Czech, Moraw, Słowacji, a także Austrii i Niemiec (Bawaria, Górny Palatynat).

W rozdziale II autorstwa Dagmary Łaciak zostały przedstawione problemy morfologii ceramiki malowanej. Zachowując kryteria klasyfikacyjne takie, jak w przypadku ceramiki niemalowanej, zaprezentowano po kolei: naczynia wazowate, czarki, misy, czerpaki i formy specjalne. Do tych ostatnich zostały zakwalifikowane zabytki występujące w pojedynczych egzemplarzach, których Autorka z pewnych względów nie zalicza do naczyń<sup>4</sup>, takie jak naczynia piętrowe, trojaczki, pucharek w kształcie rogu, naczynie typu kernos, misa z trzema plastycznie uformowanymi ptaszkami na załomie brzuśca, naczynie zoomorficzne – tzw. byczek oraz tzw. wózek kultowy.

Jak wynika z analizy 382 egzemplarzy i 280 fragmentów, ponad połowa zbioru to misy (57,88%). Pozostałe typy stanowią kilka (7,13% – czerpaki; 8,42% – czarki) bądź kilkanaście (13,82% – naczynia wazowate) procent materiału. Głównym kryterium podziału była wielkość oraz kształt naczynia i poszczególnych jego części składowych. Każda z wydzielonych kategorii naczyń została podzielona na mniejsze jednostki morfologiczne (typy, podtypy, odmiany). W interesujący sposób zostały zdefiniowane czarki – jako formy pośrednie pomiędzy misami a naczyniami wazowatymi. Na końcu rozdziału zamieszczono „Katalog wyników analizy morfologicznej i technologicznej analizy makroskopowej ceramiki malowanej”, który ze względu na swoją zawartość (m.in. kwalifikację do konkretnych grup technologicznych) wprowadza odbiorcę w tematykę kolejnego rozdziału (III).

Jest on efektem współpracy dwóch autorek: Dagmary Łaciak i Barbary Łydzby-Kopczyńskiej. Roz-

dział ten jest podzielony na dwie zasadnicze części: pierwsza dotyczy obserwacji makroskopowej opisywanego materiału, druga natomiast analiz archeometrycznych. W przeprowadzonym opisie wzięto pod uwagę standardowo uwzględniane cechy ceramiki takie, jak rodzaj, ilość i granulacja domieszki, grubość i struktura powierzchni ścianek oraz barwa powierzchni zewnętrznych, wewnętrznych i przełomu. Autorka posłużyła się tutaj schematem – stosowanym także w swoich innych pracach (por. np. Łaciak 2017, 90) – w którym poszczególne cechy zostały przedstawione w formie kodu liczbowego. Ułatwia to ewentualne badania porównawcze, zarówno pomiędzy ceramiką z tego samego, jak i innych stanowisk. Na podstawie obserwacji makroskopowej wydzielono dwie grupy naczyń różniące się rozmiarami oraz ilością i jakością domieszki, a także sposobem opracowania powierzchni.

Część druga poświęcona jest omówieniu wyników badań specjalistycznych, które szczegółowo zostały przedstawione w aneksach (rozdział XIII). W poszczególnych podrozdziałach poruszono takie zagadnienia, jak skład i pochodzenie surowców użytych do wyrobu masy garncarskiej, ze szczególnych uwzględnieniem zawartych w niej składników nieplastycznych (domieszka), techniki formowania i opracowywania powierzchni naczyń, zastosowane pigmenty oraz wpał. Co istotne, niektóre rezultaty zostały potwierdzone więcej niż jedną metodą, np. identyfikacja pigmentów: czerwonego – ochry i czarnego – węgla została poświadczona analizami SEM-EDs oraz spektroskopią Ramana. Z kolei stosowanie barwników organicznych wykazały zarówno badania przeprowadzone techniką chromatografii gazowej z spektrometrią mas (GC-MS), jak i analiza elementarna z zastosowaniem absorpcyjnej spektrometrii atomowej (ASA). Otrzymane wyniki wskazują, iż przynajmniej część ceramiki malowanej wyróżnia się swoistymi, charakterystycznymi tylko dla niej cechami, np. temperaturą wpału, będącymi skutkiem m.in. zastosowanego surowca. Na zakończenie zaprezentowano katalog wykonanych analiz archeometrycznych. Ma on postać tabeli, z której wynika, iż dla 21 próbek wykonano ogółem 74 różne analizy.

Najbardziej interesującą tezę postawioną w tym rozdziale jest ta dotycząca technik wyrabiania naczyń z masy zawierającej kaolinit (s. 58-59). Autorki na podstawie m.in. zaobserwowania w niektórych próbkach laminowanej tekstury masy garncarskiej i wysokiej zawartości frakcji ilastej, a także bardzo zbliżonych wymiarów niektórych naczyń, sugerują,

<sup>4</sup> Wydziela je w grupę „ceramiki nienaczyniowej” (s. 15).

iz do wyrobu naczyń z tego surowca mogło być wykorzystywane koło garncarskie. Wynalazek ten – jak do tej pory przyjmowano – upowszechnił się na ziemiach polskich dopiero wraz z przedstawicielami kultury lateńskiej<sup>5</sup>. Badaczki nie przesądząją wprawdzie o jego użyciu. Jako alternatywę podają także odlewanie naczyń w formach lub odciskanie ich w matrycach, co już samo w sobie może świadczyć o istnieniu swego rodzaju specjalizacji w tej dziedzinie wytwórczości. Jednakże potencjalna znajomość tego urządzenia stanowi istotne *novum* w dotychczasowej wiedzy na temat warsztatu garncarskiego we wczesnej epoce żelaza na ziemiach polskich.

Rozdział IV poświęcony zdobnictwu ceramiki malowanej został napisany przez Małgorzatę Markiewicz, a jego zawartość stanowi fragment rozprawy doktorskiej tej Autorki, podobnie jak rozdział VI (patrz dalej). Jest to chyba najbardziej rozbudowana część książki pod względem liczby przedstawianych problemów, uzupełniona pięcioma katalogami w formie tabelarycznej. Na wstępie krótkich rozważań teoretycznych zostaje zasygnalizowana kwestia definicji takich pojęć, jak: motyw, ornament, szlak, rytm, deseń i inne oraz podkreślone znaczenie „matematycznych właściwości” omawianego zdobnictwa, za którego dwie główne cechy uznano symetrię i rytm wynikające z obserwacji przyrody (s. 72). W odniesieniu do materiałów z Domasławia Badaczka wyróżnia trzy sposoby pokrywania powierzchni ornamentem oraz zwraca uwagę na jego wielowariantowość tak w stosunku do lokalizowania go względem budowy naczynia, jak i roli, jaką odgrywał wobec jego tektoniki.

Następnie przedstawiona zostaje zaproponowana przez Autorkę typologia malowanych motywów zdobniczych. Cennym uzupełnieniem tej systematyki są kolorowe tabele pokazujące zróżnicowanie każdego typu i ułatwiające czytelnikowi jego zobrazowanie. Główna linia podziału przebiega według kryterium koloru powierzchni, na jakiej umieszczane było zdobienie. Pierwsza grupa to elementy malowane na jasnym tle (od kremowego przez żółty po jasno-brunatny), druga (oznaczona literą A) to te malowa-

ne na czerwonym tle. Dalszy szczegółowy podział dotyczy równolegle obu grup. Lwia część omówienia poświęcona jest ornamentowi znajdującemu się na zewnętrznej powierzchni naczyń. Ze względu na geometryczny charakter analizowanego zdobnictwa wydzielone typy nawiązują do figur geometrycznych: typ I to motywy koliste (kropki, kręgi, koła, półkoła), II – trójkątne (trójkąty proste, szachownicowe, pseudoszachownicowe, klepsydry), III – liniowe (kreski, linie i pasma), IV – czworokątne (kwadraty, prostokąty, romby). Typ V to motywy niegeometryczne, do których zaliczono trykwetry, wątki florystyczne oraz tzw. rogi. W podrozdziale 3. zamieszczono krótki komentarz ułatwiający korzystanie z dwóch katalogów znajdujących się na końcu rozdziału (podrozdziały 10 i 11). Wyjaśniono w nim przede wszystkim zasady tworzenia kodów oznaczających poszczególne motywy. Kolejny krótki *passus* (podrozdział 4) poświęcony jest natomiast kompozycjom liniowym i zawiera także katalog naczyń zdobionych wzorami z tym elementem.

Po omówieniu motywów zdobiących zewnętrzną powierzchnię naczyń zaprezentowano te malowane wewnątrz naczyń (podrozdział 5). Występują one zdecydowanie rzadziej, bowiem stwierdzono je tylko na siedmiu wyrobach – wózku kultowym, dwóch czarbach i czterech misach. Dekoracja jest zróżnicowana, od bardzo prostej, minimalistycznej (wózek kultowy), po bardziej złożone układy, w których poszczególne elementy rozchodzą się promieniście od dna naczynia (ryc. 10). Autorka nie odnosi zaobserwowanych motywów do typologii ornamentów występujących na zewnętrznej powierzchni ścianek, nie wspomina także nic o ich kolorystyce, ale sądząc po ilustracjach, wszystkie należą do grupy naczyń, w których zdobienie malowano na jasnym tle.

W dalszej kolejności (podrozdział 6) poruszono problem ornamentów niemalowanych, czyli w tym przypadku zdobnictwa plastycznego i rytego. Zostało ono podzielone pod kątem techniki wykonania na negatywowe (ryte żłobki) i pozytywowe (wypukłe elementy naczynia takie, jak poziome i pionowe listwy oraz guzy). Ornamenty plastyczne mogą współwystępować z motywami malowanymi – podkreślać je lub uzupełniać, tworząc kombinowane wzory – albo też występować samodzielnie. Jak i we wcześniejszych podrozdziałach, także w tym zawarto katalogi<sup>6</sup>, tym

<sup>5</sup> Używanie koła garncarskiego we wczesnej epoce żelaza na terenach Polski Autorki łączy także ze środowiskiem tzw. kultury Vekerzug. Jednak warto zaznaczyć, iż wiązana z oddziaływaniem tej kultury tzw. szara ceramika toczona znajdowana na stanowiskach z południowej Polski uważana jest za import. Brak dotychczas przesłanek, by uznać, że wraz z ceramiką trafiła tu również umiejętność jej wytwarzania.

<sup>6</sup> Osobny dla zdobnictwa umieszczanego na jasnym tle i osobny dla ornamentyki znajdującej się na naczyniach o powierzchni czerwonej.

razem prezentujące „ornamenty pozytywowe i negatywowe”, z zachowaniem podziału pod względem koloru powierzchni.

Przedstawione powyżej zagadnienia zamyka podrozdział 7. traktujący o statystyce motywów zdobniczych. Wynika z niego m.in., że za najbardziej popularne (niezależnie od barwy naczynia) należy uznać liniowe i trójkątne. Elementy koliste występują na ceramice jasnej zdecydowanie częściej (17%) niż na czerwonej (7%), zapewne dlatego, że na ogół wykonywano jej czerwonym barwnikiem, który zlewałby się z kolorem tła. Motywy czworokątne i „niegeometryczne” występują sporadycznie. Porównując zdobnictwo ceramiki „jasnej” z „czerwoną”, można zauważyć, iż to pierwsze jest znacznie bogatsze, bardziej rozbudowane, wielowątkowe tak pod względem wzorów, jak i kolorystyki. Ceramika „czerwona” zdobiona jest jedynie czarnymi elementami o ograniczonym zasobie kształtów.

Uzupełnieniem powyższej tematyki jest podrozdział 8. ukazujący ceramikę malowaną z Domasławia na tle podobnej wytwórczości kultur ościennych, m.in. bylańskiej, kalenderberskiej, należących do kręgu cywilizacji halsztackiej. Na podstawie krótkiej analizy porównawczej stylów zdobniczych można zauważyć obok istnienia wzorów lokalnych także pewne motywy interregionalne (trójkąty proste i szachownicowe, hakownice, trykwetry i okręgi) o zapewne uniwersalnej symbolice.

Rozdział V – także pióra Małgorzaty Markiewicz – porusza kwestię kontekstu grobowego ceramiki malowanej. Jak wynika z analizy, naczynia tego rodzaju w zdecydowanej większości (95%) pełniły funkcje przystawek, przy czym zazwyczaj (58%) wkładano do grobu tylko jeden egzemplarz. Stosunkowo często w grobach z taką ceramiką występowały liczne zabytki metalowe (brązowe i żelazne ozdoby oraz narzędzia), a także przedmioty związane z kultem (idole półksiężycowate). Na omawianym stanowisku nie zaobserwowano preferencji w wyposażaniu w tę kategorię zabytków zmarłych określonej płci czy kategorii wiekowej, a nawet statusu społecznego. Naczynia malowane wystąpiły zarówno w bogato wyposażonych grobach komorowych (nie wszystkich), jak i w tych ze skromnym inwentarzem. Tak więc można sądzić, że ich obecność w grobie nie jest wyróżnikiem pozycji społecznej czy majątkowej. Ich występowanie nie charakteryzuje jednoznacznie konkretnej grupy pochówków.

Rozdział uzupełnia katalog 273 grobów, w których wystąpiła ceramika malowana. Podano w nim

informacje dotyczące rodzajów (typów) grobów, funkcji, jaką pełniło naczynie, ich liczby (lub liczby fragmentów), liczbę wszystkich form ceramicznych w obiekcie oraz wymieniono zabytki specjalne współwystępujące z ceramiką malowaną.

Bardzo interesującym rozdziałem jest kolejny (VI) – autorstwa tej samej Badaczki – poświęcony wizualizacji trójwymiarowej wybranych obiektów, która ma na celu pokazanie usytuowania ceramiki malowanej wobec innych przedmiotów w grobach<sup>7</sup>. Ten sposób rekonstruowania przestrzennego zespołów zabytków ma nie tylko bezdyskusyjne walory naukowe, ale ma też niewątpliwą zaletę popularyzatorską, nawet jeśli publikacja nie jest skierowana do szerokiego audytorium, i jest często wykorzystywany w działaniach wystawienniczych. Współczesny czytelnik coraz bardziej przyzwyczaja się do obrazu jako dominującej formy przekazu i dlatego też nauka „chcąc nie chcąc” powinna posługiwać się „kulturą obrazkową”, by w jak największym stopniu trafić do odbiorcy.

Autorka po kolei objaśnia poszczególne etapy prac nad rekonstrukcją cyfrową. Pierwszy z nich to kwerenda źródłowa. Źródłami w tym przypadku jest dokumentacja opisowa, rysunkowa i fotograficzna poszczególnych zespołów grobowych i zabytków dotycząca czterech wybranych do wizualizacji obiektów. Reprezentują one cztery typy pochówków popielnicowych: dwa bogato wyposażone groby komorowe, jeden grób popielnicowy z obstawą kamienną oraz jeden – grób popielnicowy bez dodatkowych konstrukcji. Wszystkie groby pochodzą z okresu halsztackiego C. Kolejne etapy obejmują komputerową obróbkę zeskanowanego materiału przy użyciu specjalistycznego oprogramowania takiego, jak Autodesk 3ds Max, w efekcie której otrzymujemy trójwymiarowy model zabytku oraz na dalszym etapie całego ich zespołu z właściwą im teksturą i w odpowiednim oświetleniu, tak by otrzymany obraz był jak najbardziej rzeczywisty. Sposób i miejsce lokalizacji poszczególnych naczyń przeprowadzony jest zgodnie z danymi (poziomy niwelacyjne) zawartymi w dokumentacji opisowej, a cały zabieg ma służyć pokazaniu, w jaki sposób ceramika malowana rozmieszczona była w grobach. Poszczególne etapy prac zostały zareje-

<sup>7</sup> Dla porządku tylko powtórzę, że prezentowany rozdział stanowi część rozprawy doktorskiej, a zagadnienia, jakim jest poświęcony, były już prezentowane we wcześniejszych publikacjach tej Autorki, o czym sama wspomina (przypis 1, s. 189).

strowane i zarchiwizowane tak, by w razie potrzeby zgromadzone dane można było uzupełnić.

Ostatni rozdział zamykający część interpretacyjną został napisany przez Bogusława Gedigę i poświęcony jest roli ceramiki malowanej w kulturze społeczeństw wczesnej epoki żelaza. Zdaniem Autora ceramikę – uformowany i utrwalony przez wypalenie produkt – należy uznać za jeden z bardziej skomplikowanych wynalazków ludzkości. Jej wytworzenie wymagało bowiem od człowieka nie tylko własnej inwencji, ale i wiedzy o surowcach i sile ognia. Tworzenie masy ceramicznej pozwalało na wytworzenie nowej jakości nieistniejącej w przyrodzie. We współczesnym rozumieniu ceramikę malowaną należałoby zaliczyć do sfery artystycznej działalności człowieka, aczkolwiek kwestia, czy pojęcie sztuki znane było społecznościom wczesnej epoki żelaza pozostaje dyskusyjna.

W dalszym toku rozważań zostały przedstawione początki i krótko omówiona historia ceramiki malowanej począwszy od Egiptu z połowy IV tysiąclecia p.n.e. po czas wielkiego greckiego malarstwa wazowego. Styl malarski rozwinięty na terenach na północ od Alp łączony z kulturą halsztacką związany jest z przemianami w sferze kultury symbolicznej (ideologii, religii, norm zachowań itp.). Można zaobserwować wpływy i impulsy płynące z kultury Villanova z terenów nadpadanańskiej Italii i kręgu kultury Etrusków, włączone w krąg cywilizacji śródziemnomorskiej. Również na Śląsku i w południowo-zachodniej Wielkopolsce we wczesnej epoce żelaza od 600 r. p.n.e. obecny jest proces mediteranizacji uwidaczniający się w ceramice malowanej. Wiele zjawisk zaobserwowanych na cmentarzysku w Domasławiu wpisuje się w nurt przemian, jakim podlegała kultura halsztacka. Zarówno w formie grobów, jak i ich wyposażeniu zauważyć można podobne idee dotyczące wyobrażeń eschatologicznych, jak i szerzej wątków doktryny religijnej obecnych w ówczesnych wiodących centrach kulturowych.

Autor zwraca również uwagę na rolę, jaką ceramika malowana odgrywała w przebiegu zmian gospodarczych i społecznych. Skomplikowany proces technologiczny jej produkcji (dobór gliny, farb, wypał), jak i walory estetyczne, przemawia za tym, iż był to produkt wykonywany wprawdzie lokalnie, ale przez wyspecjalizowanych wytwórców. Pociągało to za sobą konieczność powstania zapotrzebowania na nią i wymiany. Być może doprowadziło do istnienia rodzin wyspecjalizowanych w tej wytwórczości.

Integralną częścią książki są zamieszczone w rozdziale XIII, bogato ilustrowane aneksy. Ich wyniki

zostały wykorzystane w rozdziałach wcześniejszych. Pierwszy z nich autorstwa Czesława Augusta dotyczy charakterystyki mineralogicznej omawianej ceramiki. Przeprowadzone analizy, tak materiału zabytkowego, jak i współcześnie pobranych próbek gliny, pozwoliły stwierdzić, że do wyrobu ceramiki malowanej używano surowca pochodzenia czwartorzędowego, występującego na powierzchni terenu. Temperatura wypału wynosiła 550-610 °C, poza tymi próbkami, w których stwierdzono kaolinit. W tym przypadku nie mogła ona przekraczać 550 °C. Część próbek wykazuje cechy wskazujące na to, iż ceramika ta mogła być wykonana na kole oraz że pokrywano ją warstwą angoby (a co za tym idzie i dekoracją malarską) już po wypaleniu naczynia.

W drugim Marek Hojniak przedstawił wyniki analizy – wykonanej techniką chromatografii gazowej z spektrometrią mas (GC-MS) – czarnej plamy z wnętrza misy z grobu 11621 i ornamentów znajdujących się na jej zewnętrznej powierzchni. Wykazano, że zarówno „plama”, jak i zdobienie zostały wykonane przy użyciu tej samej substancji organicznej pochodzenia roślinnego. Skład tej substancji wskazywałby na dziegieć, jednak nie jest on zgodny ze składem współcześnie otrzymywanego dziegciu, co może być spowodowane zarówno czynnikami postdepozycyjnymi, jak również różnicami surowcowymi i technologicznymi pomiędzy porównywanym materiałem. Od razu nasuwa się jednak pytanie, dlaczego otrzymanych wyników nie porównano z wynikami analiz innych próbek dziegciu pradziejowego?

Z aneksem tym wiąże się bezpośrednio aneks 5, w którym wspomniana „plama” została poddana analizie elementarnej wykonanej z zastosowaniem absorpcyjnej spektrometrii atomowej (ASA). Jej wyniki są zbieżne z rezultatami otrzymanymi wcześniej. Wskazują, iż najprawdopodobniej była to substancja pochodzenia organicznego. Wysoka zawartość węgla i wodoru może wskazywać na węglowodany lub węglowodory, np. skrobię, zaś niska zawartość azotu pozwala wykluczyć substancje zawierające białka, np. pozostałości mięsa.

Trzeci aneks pióra Bogdana Miazgi dotyczy nowatorskiej formy dokumentowania zabytków, jaką jest skanowanie 3D pozwalające na uzyskanie szczegółowych danych przestrzennych. Zabieg ten ma na celu wykonanie trójwymiarowych modeli/„kopii” przedmiotów, które przy użyciu odpowiedniego oprogramowania można następnie odtwarzać i przetwarzać. Do tego celu wybrano poza „formami specjalnymi” takimi, jak naczynie zoomorficzne, wózek kultowy

i misa z ptaszkami, także dwie pary mis i jedną parę czerpaków oraz jedno naczynie wazowate. Skanowanie par naczyń umożliwiło precyzyjne porównanie ich wymiarów, które wykazało ich znaczne, a w przypadku czerpaków niemal bliźniacze, podobieństwo. Co ciekawe, zastosowana metoda okazała się mniej przydatna w stosunku do wysokich naczyń o małej średnicy wylewu, gdyż w ich przypadku wiązka laserowa nie może swobodnie przenikać do wnętrza.

W aneksie czwartym autorstwa Grzegorza Ruska przedstawiono rezultaty badań mających na celu identyfikację motywów malowanych niewidocznych gołym okiem przeprowadzonych przy użyciu komparatora spektralnego. Pozostałości po barwnikach można pobudzić do luminescencji przy wykorzystaniu fali o odpowiedniej długości. Luminescencja ta jest widoczna przez odpowiedni filtr odcinający od światła wzbudzającego. Ze względu na to, iż zastosowane urządzenie przeznaczone jest głównie do badania dokumentów, a więc powierzchni płaskich, najlepsze rezultaty przyniosła analiza niewielkich fragmentów. W przypadku dużych, klejonych z mniejszych, pochodzących zwłaszcza z załomu brzuśca (wypukłych) nie zdała ona egzaminu.

Omawiana publikacja wprowadza do obiegu naukowego spektakularne rezultaty badań dotyczących zagadnień rzadko poruszanych w polskiej archeologii, choć ceramika malowana znana i opracowywana jest już od XIX w. I już z tego powodu zasługuje na aplauz. Nowatorskie podejście do przedstawionego materiału oraz wykorzystanie specjalistycznych badań z innych dziedzin, w ograniczonym stopniu wykorzystanych do tej pory z archeologią, zaowocowało tomem, po który z pewnością ceramolodzy będą sięgać niejednokrotnie.

Niezaprzeczalną jego zaletą jest bogata warstwa ilustracyjna<sup>8</sup>. Tablice z kolorowymi odwzorowaniami dekoracji malarskich i naczyń, plany oraz fotografie zajmują łącznie cztery osobne rozdziały (IX, X, XI i XII) liczące prawie 100 stron z ponad 400. Ponadto ryciny, wykresy i zdjęcia stanowią niemałą część rozdziałów I-VII i XIII. Z częścią z nich czytelnik miał już okazję zapoznać się we wcześniejszych opracowaniach problematyki dotyczącej cmentarzyska w Domasławiu. Niektóre jednak, zwłaszcza trójwymiarowe modele prezentowane na dołączonej płycie CD, stanowią interesujące *novum*. Minusem w tym przypadku jest jedynie to, że materiał zamieszczony

na płycie dostępny jest wyłącznie z egzemplarzem drukowanym, jego dostępność jest więc ograniczona.

Jak w każdej pracy poruszającej nowe problemy badawcze bądź prezentującej inne od ogólnego spojrzenie na pewne ich aspekty, także w recenzowanym opracowaniu można znaleźć kilka kwestii dyskusyjnych, którym warto poświęcić chwilę uwagi. Jedną z nich jest wysokość temperatury wypału ceramiki malowanej pochodzącej z omawianego stanowiska, a zwłaszcza naczyń wyrabianych z masy zawierającej kaolinit.

Określony na podstawie badań termogravimetrycznych zakres temperatur jest dosyć niski (550-610 °C), a w przypadku naczyń kaolinitowych ze względu na właściwości tego minerału zakłada się, że nie mógł przekroczyć nawet jego dolnej granicy (550 °C). Zdaniem autorów (s. 58): „Tak niska temperatura może wskazywać na niepoddawanie wyrobów procesowi wypalania (...)”. Konkluzja ta dotyczy próbek ceramiki, która nie była poddawana angobowaniu.

Faktycznie, według niektórych badaczy temperatura 550 °C wyznacza próg plastyczności masy ceramicznej, jednak według innych określenie temperatury minimalnej jest trudne do zmierzenia ze względu na warunki, w jakich przebiega cały proces (por. Rice 2005, 156-157). Ocena, czy dane wyroby były wypalane, czy też nie, wymagałaby zatem zastosowania jeszcze innych metod, które mogłyby potwierdzić postawioną tezę. Zagadnienie to nie jest jednak dalej kontynuowane w omawianej publikacji.

Zakres temperatur pomiędzy 550 a 610 °C można interpretować jako słaby wypał, który – jak należy mniemać – wystarczał jednak do tego, by ceramika malowana pełniła funkcję, jaką przewidywał dla niej wytwórca. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż omawiane wartości nie odbiegają znacząco od wyników uzyskanych dla ceramiki malowanej z innych stanowisk z terenów nadodrzańskich (Łaciak 2007, 149; Łaciak, Stoksik 2010, tabela 8; por. także Łaciak 2017, tabela 12) czy Wielkopolski<sup>9</sup>.

Co więcej, podobne wyniki otrzymywane są także dla ceramiki niemalowanej. Na podstawie krótkiego przeglądu analiz dotyczących różnych stanowisk z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza można zauważyć, że choć najczęściej odnotowywane przedziały temperatur mieszczą się pomiędzy 600 a 700 °C, to

<sup>8</sup> W wersji drukowanej jakość ilustracji została jeszcze podkreślona przez użycie kredowego papieru.

<sup>9</sup> Temperatury uzyskane dla materiałów z cmentarzyska w Biernatkach, pow. poznański, wahają się pomiędzy 540 a 555 °C (Drzewicz 2007, 25).

zdarzają się przypadki, gdzie są one znacząco niższe. Przykładowo, dane ustalone dla ceramiki z cmentarzyska w Sochaczewie-Trojanowie oscylują około 500 °C (Drzewicz 2007, tabela 4). Na niektórych stanowiskach, jak np. w Częstochowie-Rakowie, zaobserwowano zależność pomiędzy formą i wielkością naczyń oraz być może funkcją a wysokością temperatury wypału, choć wnioski te poparte są jedynie przykładami pojedynczych próbek (Kociszewski 1965, tabela 6).

Można więc sądzić, iż warunki termiczne podczas wypału ceramiki we wczesnej epoce żelaza mogły być z wielorakich względów zróżnicowane. Część naczyń wypalano w stosunkowo niskich temperaturach, niekiedy być może nawet na granicy utwardzenia termicznego. Przyczyny takiego postępowania pozostają sprawą otwartą.

Kolejnym problemem, który zwraca uwagę czytelnika, jest moment nanoszenia dekoracji malarskiej i angobowania naczyń. Etapy wyrobu ceramiki malowanej były już wprawdzie niejednokrotnie opisywane w literaturze (por. Alfawicka 1970, 40-41; Łaciak 2017, 31-66), jednak ta kwestia rzadko kiedy jest jednoznacznie rozstrzygnięta. Dotychczas przyjmowano, iż naczynia malowano na ogół przed ich wypaleniem, rzadziej zaś po, gdyż nie gwarantowało to trwałości zdobienia. Ta dwutorowość postępowania znajduje potwierdzenie, np. w rezultatach badań ceramiki malowanej z Biernatek (Drzewicz 2007, 25). Z analiz dotyczących ceramiki z Domasławia wynika, iż przynajmniej część<sup>10</sup> naczyń angobowano po wypaleniu (s. 58, 368), a dekorację malarską wykonywano po tym zabiegu, a zatem – wnioskując pośrednio – także po wypaleniu (s. 62). Implikuje to kolejne pytania, m.in. o to, czy malatura była w jakiś sposób utrwalana, np. termicznie (wypał wtórny?). A jeżeli nie, to czy ta umowna „nietrwałość” była w jakiś sposób powiązana z funeralną funkcją tej ceramiki.

Z katalogu wykonanych analiz archeometrycznych wynika, że badaniom specjalistycznym poddano 18 próbek ceramiki i trzy próbki surowca, przy czym, co zrozumiałe, nie każda z nich podlegała pełnemu spektrum stosowanych metod. Z punktu widzenia wnioskowania statystycznego to jeszcze zbyt mało, by móc wyciągać wnioski natury ogólnej. Jednak otrzymane w ten sposób rezultaty tworzą przesłanki do kontynuowania prac tego typu.

Pewien niedosyt wywołuje również brak szerszych rozważań nad funkcją ceramiki malowanej. Autorki przypisują ją ogólnie sferze funeralnej (rozdział III – s. 64) i omawiają ją wyłącznie w kontekście sepulkralnym (rozdział V). Jest to oczywiście podejście całkowicie uzasadnione wobec tego, że omawiana praca dotyczy materiału znajdującego w grobach. Wydaje się jednak, że nawet w pracy dotyczącej cmentarzyska można było pokusić się o spojrzenie na to zagadnienie w szerszej perspektywie.

Niska temperatura wypału ceramiki malowanej, angobowanie i nanoszenie dekoracji malarskiej po wypaleniu każą zastanawiać nad „praktycznymi” walorami użytkowymi omawianych naczyń. Materiał ceramiczny z Domasławia nie został poddany badaniom pod kątem nasiąkliwości wodnej i porowatości całkowitej – tak jak miało to miejsce w stosunku do innych stanowisk ze Śląska (Łaciak 2017, 320-321, tam wcześniejsza literatura), trudno więc wyrokować o jego cechach w tym zakresie. Na podstawie analogii można założyć, że nie nadawały się one do przechowywania substancji ciekłych, a raczej stałych, być może w formie sypkiej. Biorąc pod uwagę, iż większość naczyń malowanych pełniła w grobach funkcję przystawki, otwiera to pole do dalszych rozważań na temat tego, co tak naprawdę było darem grobowym – domniemana zawartość, czy sam pojemnik. Fakt, że część naczyń była rozbita, a inne ustawiano w stosach (s. 151) – a zatem albo usunięto z nich zawartość przed złożeniem do grobu lub nigdy jej tam nie było – stwarza możliwości rekonstrukcji i interpretacji ówczesnej obrzędowości.

Na marginesie spraw technologicznych wypada także odnieść się do cech wydzielonych w opisie makroskopowym, a konkretnie do wyróżnionych przedziałów wielkościowych w „granulometrii domieszki”, które określone są z dokładnością do dziesiątych części milimetra (s. 54). Zastanawiające jest, czy domieszkę o średnicy  $\leq 0.3$  mm można dostrzec gołym okiem i tak precyzyjnie określić jej wymiary. Teoretycznie byłoby to możliwe przy użyciu mikromierza i szkła powiększającego. Pytanie, czy nadal można to uważać za obserwację makroskopową, skoro z definicji termin ten oznacza ogląd bez użycia przyrządów optycznych.

W swojej poprzedniej pracy (Łaciak 2017, 90) Autorka stosuje podobny (niemal identyczny) system opisu, który – jak sama przyznaje – posłużył jej również do prac nad ceramiką z Domasławia. Tam jednak przedziały w granulacji domieszki określone są w dziesiątych częściach centymetra, a nie milimetra.

<sup>10</sup> W innej publikacji dotyczącej tej problematyki widnieje informacja, że większość z analizowanych próbek była angobowana (Łaciak *et al.* 2017, 197).

Nie jestem pewna, jak należy rozumieć tę różnicę? Zwłaszcza, że w konsekwencji – jeśli zmiana ta nie jest zwykłym błędem drukarskim – uniemożliwia ona ewentualne badania porównawcze.

Kilka zastrzeżeń, głównie terminologicznych, nasuwa się również w stosunku do rozdziału IV, dotyczącego zdobnictwa ceramiki malowanej. Jak Autorka sama przekonuje: „Geometryczny charakter zdobnictwa tej ceramiki, pewne prawidłowości powtórzeń, rytmu oraz symetrii sprawiają, że motywy występujące na tego rodzaju naczyniach mogą być omawiane za pomocą pojęć matematycznych, dlatego mówimy o matematycznej teorii ornamentu lub krócej – o matematyce ornamentu”. Obserwacje te należy uznać za całkowicie uzasadnione, jednak brak jest konsekwencji w odnoszeniu ich do nazewnictwa opisywanego materiału. W opisie rodzajów ornamentu (s. 73) Autorka używa określeń „trójkąt prosty” oraz, opisując elementy bardziej złożone, terminów „trójkąt szachownicowy”, „pseudoszachownicowy” i „klepsydra”. Nie dość, że trudno te terminy uznać za równorzędne<sup>11</sup>, to jeszcze żaden z nich nie funkcjonuje w matematyce czy geometrii<sup>12</sup>. Można zatem odnieść wrażenie, że podkreślane na początku rozdziału matematyczne podejście do kwestii zdobnictwa nie przekłada się na terminologię zastosowaną w proponowanej przez Autorkę systematyce.

Niezbyt trafne wydaje mi się też posługiwanie się określeniami „technika pozytywowa” i „technika negatywowa” w odniesieniu do sposobu wykonywania ornamentu plastycznego. Rozumiem skrót myślowy użyty przez Autorkę, zwłaszcza że stosuje ona również całkowicie prawidłowo terminy „ornament pozytywowy” i „ornament negatywowy”. Należałoby jednak dla zachowania precyzji wypowiedzi odróżnić metodę od uzyskanego dzięki niej efektu. Negatyw – wgłębienie lub pozytyw – wypukłość, to rezultat, a nie sposób działania. Otrzymujemy je na skutek rycia, odciskania lub dolepienia, ewentualnie przeobrażania ścianki – technika rycia, technika dolepienia.

Dbłość o szczegóły wymaga także, by w przypadku ornamentu plastycznego nie używać określeń „dolepiane” i „doklejane” jako synonimów (s. 89).

<sup>11</sup> Klepsydra rozumiana jako figura płaska składa się z dwóch trójkątów, szachownicowy zaś, zgodnie z definicją Autorki (s. 72), z co najmniej kilku.

<sup>12</sup> Potwierdza to również zaproponowana przez Autorkę definicja trójkąta szachownicowego jako „motywu trójkąta rytmicznie przesuwanego w różnych kierunkach” (s. 72).

Doklejanie sugeruje użycie jakiegoś dodatkowego lepiszcza, „kleju”, podczas gdy – jak można sądzić – listwy dolepiano bez takiego środka, wykorzystując wodę wchodzącą w skład masy ceramicznej lub dodatkowo zwilżając ściankę naczynia lub element ornamentu.

Zastosowana konstrukcja pracy, gdzie każdy rozdział może funkcjonować jako odrębna całość, rzutuje na powtarzalność pewnych informacji takich, jak np. stosowane metody badawcze (s. 7, 56) czy wyniki analiz specjalistycznych. Oczywiście stopień ich uszczegółowienia jest zróżnicowany, czasem jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że niektóre zagadnienia przypominane są po wielokroć, inne natomiast tylko zasygnalizowane lub omówione powierzchownie.

Bez wątplenia „Świat kolorów garncarzy...” to jedna z bardziej kompleksowych publikacji dotyczących tematyki ceramologicznej, jakie ukazały się w ostatnich latach. Spektakularny przedmiot badań wymagał umiejętnego doboru szerokiego wachlarza metod badawczych (analitycznych i interpretacyjnych). Wiele uwagi poświęcono stronie wizualnej ceramiki malowanej, co znalazło odzwierciedlenie nie tylko w warstwie ilustracyjnej recenzowanej pracy. Zastosowanie trójwymiarowej wizualizacji i pokazanie jej przydatności w analizowaniu i prezentowaniu przeszłości wzbudza nadzieję na upowszechnienie tego rodzaju działań na szerszą skalę. Wobec tak atrakcyjnego ukazania tylko jednej kategorii zabytków z cmentarzyska w Domasławiu rosną oczekiwania w stosunku do wyczekiwanej pełnej monografii tego stanowiska.

## BIBLIOGRAFIA


- Alfawicka S. 1970. *Ceramika malowana okresu halsztackiego w Polsce*. Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Drzewicz A. 2007. Ceramika malowana z cmentarzyska ludności kultury łużyckiej w Biernatkach, pow. poznański, z kolekcji Aleksandra Guttmana. *Wiadomości Archeologiczne* 59, 17-30.
- Kociszewski L. 1965. Badania fizykochemiczne ceramiki z Częstochowy-Rakowa. *Rocznik Muzeum w Częstochowie* 1, 401-434.
- Łaciak D. 2007. Wstępne wyniki analiz fizykochemicznych halsztackiej ceramiki malowanej i „grafitowanej” z Dolnego Śląska. *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne* 49, 147-153.
- Łaciak D. 2017. *Nadodrzańska ceramika malowana. Społeczno-kulturowe konteksty wytwórczości we wczesnej epoce żelaza*. Wrocław.



- Łaciak D., Markiewicz M. 2013. Painted ceramics of Hallstatt period cemetery at Domasław, site 10/11/12, distr. Wrocław. (W:) J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Możdziej, L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogusławowi Gedidze, w osiemdziesiątą rocznicę urodzin przez przyjaciół, kolegów i uczniów*. Wrocław, 527-540.
- Łaciak D., Stoksik H. 2010. Problematyka ceramiki malowanej i „grafitowanej” z wczesnej epoki żelaza w świetle badań fizykochemicznych. *Przegląd Archeologiczny* 58, 105-146.
- Łaciak D., Markiewicz M., Łyżba-Kopczyńska B., Gediga B., August Cz., Hojniak M., Rusek G., Miązga B. 2017. Rekonstruowanie procesu wytwórczego ceramiki – badania nad halszacką ceramiką malowaną z cmentarzyska w Domasławiu stan. 10/11/12, pow. wrocławski. (W:) S. Siemianowska, P. Rzeźnik, K. Chrzan (red.), *Ceramika i szkło w archeologii i konserwacji*. Wrocław, 179-208.
- Markiewicz M. 2013. Trójwymiarowa wizualizacja grobów odkrytych na halszackim cmentarzysku w Domasławiu, stan. 10/11/12. *Przegląd Archeologiczny* 61, 215-231.
- Rice P.M. 2005. *Pottery analysis. A sourcebook*. Chicago, London.

Joanna Urban

Adres Autorki:

Dr Joanna Urban  
Ośrodek Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
Al. Solidarności 105  
00-140 Warszawa  
e-mail: jurban@tlen.pl  
 <https://orcid.org/0000-0003-0714-7753>

